Dzieje Apostolskie

Rozdział 16

**1**. I przyszedł do Derby i do Listry. A oto był tam uczeń niektóry, imieniem Tymoteusz, syn niewiasty Żydówki wiernej, z ojca poganina. **2**. Temu dobre świadectwo dawali, którzy byli w Listrze i w Ikonium bracia. **3**. Tego chciał Paweł, aby z nim szedł. I wziąwszy, obrzezał go dla Żydów, którzy na onych miejscach byli. Bo wszyscy wiedzieli, że ociec jego był poganinem. **4**. A gdy chodzili po mieściech, podawali im ku chowaniu nauki, które były postanowione od apostołów i starszych, którzy byli w Jeruzalem. **5**. A kościoły utwierdzały się wiarą i co dzień ich w liczbę przybywało. **6**. A przeszedszy Frygią i krainę Galacką, zabronił im Duch Ś. przepowiadać słowa Bożego w Azyjej. **7**. A przyszedszy do Myzyjej, kusili się iść do Bitynijej, i nie dopuścił im Duch Jezusów. **8**. A przeszedszy Myzyją, wstąpili do Troady. **9**. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niektóry Macedończyk stanął i prosił go, i mówił: Przyszedszy do Macedonijej, ratuj nas. **10**. A gdy ujźrzał widzenie, natychmiast staraliśmy się iść do Macedonijej, będąc upewnieni, iż nas Bóg wezwał ku powiedaniu im Ewanielijej. **11**. A puściwszy się wodą z Troady, prostośmy jechali do Samotracyjej, a nazajutrz do Neapolu. **12**. A stamtąd do Filippów, które jest pierwsze miasto w stronie Macedońskiej, nowa osada. I byliśmy w tymże mieście kilka dni, rozmawiając. **13**. A w dzień sobotni wyszliśmy z bramy nad rzekę, gdzie się zdało, aby bywała modlitwa. I usiadszy, mówiliśmy do niewiast, które się były zeszły. **14**. A niektóra niewiasta imieniem Lidia, z miasta Tiatyrskiego, która szarłat przedawała, chwaląca Boga, słuchała. Której Pan otworzył serce, aby przykłoniła do tego, co powiedał Paweł. **15**. A gdy była ochrzczona i dom jej, prosiła mówiąc: Jeśliście mię osądzili być wierną Panu, wnidźcie do domu mego i mieszkajcie. I przymusiła nas. **16**. I przydało się, gdyśmy szli na modlitwę, iż dziewka niektóra, co miała Ducha Pyton, podkała się z nami, która zysk wielki panom swym czyniła, wieszcząc. **17**. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są słudzy Boga nawyższego, którzy wam oznajmują drogę zbawienia. **18**. A to czyniła przez wiele dni. Lecz Paweł bolejąc i obróciwszy się, rzekł duchowi: Rozkazujęć w imię Jezusa Chrystusa, abyś od niej wyszedł. I wyszedł onejże godziny. **19**. A widząc panowie jej, iż wyszła nadzieja zysku ich, poimawszy Pawła i Sylę, wiedli na rynek do panów **20**. a podawszy je urzędowi, rzekli: Ci ludzie niepokój czynią w mieście naszym, gdyż są Żydowie **21**. i opowiedają zwyczaj, którego się nam przyjmować nie godzi ani czynić, gdyżeśmy są Rzymianie. **22**. I zbieżał się człowiek pospolity przeciw nim, a urząd rozdarszy szaty ich, kazał je siec rózgami. **23**. A gdy im wiele ran zadali, wrzucili je do więzienia, rozkazując stróżowi, aby ich pilnie strzegł. **24**. Który wziąwszy takowe rozkazanie, wsadził je do wnętrznego tarasu, a nogi ich zamknął w kłodę. **25**. Lecz o północy Paweł i Sylas modląc się, chwalili Boga. A słuchali ich, którzy byli w więzieniu. **26**. A sprędka powstało wielkie ziemie trzęsienie, tak iż się poruszyły fundamenty ciemnice. I wnet się otworzyły wszytkie drzwi, i rozwiązały się pęta wszytkich. **27**. A ocuciwszy się stróż ciemnice i ujźrzawszy drzwi otworzone u ciemnice, dobywszy miecza, chciał się zabić, mniemając, iż więźniowie pouciekali. **28**. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego, bocieśmy sam wszyscy. **29**. A kazawszy zaświecić, wszedł, i drżąc przypadł do nóg Pawłowi i Syli. **30**. A wywiódszy je z więzienia, rzekł: Panowie, cóż mam czynić, abych był zbawion? **31**. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawion ty i dom twój. **32**. I opowiedali mu słowo Pańskie, ze wszytkimi, którzy byli w domu jego. **33**. A wziąwszy je onejże godziny w nocy, omył rany ich. I był ochrzczony sam i wszytek dom jego natychmiast. **34**. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół i radował się ze wszytkim domem swym, uwierzywszy Bogu. **35**. A gdy był dzień, posłał urząd Ceklarze, mówiąc: Wypuść one ludzie. **36**. I opowiedział te słowa stróż ciemnice Pawłowi: Iż urząd posłał, abyście byli wypuszczeni: teraz tedy, wyszedszy, idźcie w pokoju. **37**. A Paweł rzekł im: Ubiwszy nas jawnie, nie osądzonych, ludzie Rzymiany, wrzucili do ciemnice, a teraz nas potajemnie wypychają? Nie tak, ale niech przyjdą, a sami nas wypchną. **38**. I oznajmili urzędowi ceklarze te słowa. I bali się, usłyszawszy, że Rzymianie byli. **39**. A przyszedszy, przepraszali je, i wywiódszy, prosili, aby wyszli z miasta. **40**. A wyszedszy z ciemnice, weszli do Lidyjej, i ujźrzawszy bracią, pocieszyli je i poszli.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.